

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdansk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Gdansk wynosi kwartalnie 60,00 marek polskich już z odnośnikiem do domu przez listowego. Ogłoszenia inserentów zamieszkanych w Polsce po 9,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwsze stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 27,00 mk. Reklamy za tekstem po 18,00 mk. wiersz nonparel.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieszczęśliwie.

Redakcja i Eksped. w Gdansk teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 737. Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdansk wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnikiem do domu. Ogłoszenia z obrotu Wolnego Gdansk po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwsze stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdansk: Postschekkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, skłódkach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filia w Tczewie dla Polski: Główny zakład i drukarnia w Gdansk: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22. Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdansk, na piątek 29-go kwietnia 1921 r.

Nr. 93.

NIEMCY W POLSCE.

Jak Niemcy w swym kraju uciskają niemiłosiernie Polaków, czego dowody oburzające dala na zachodniej granicy Polski, w Prusiech Wschodnich, w Westfalii, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, tak domagają się wyjątkowego traktowania ich dobrego w obrębie państwa polskiego. Opierają oni się przy tem na paragrafach traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych, narzuconych swego czasu Polsce. Ale nie te przepisy traktatu same napotykają na opór Polaków jak raczej szeroka interpretacja, którą chcą dać im Niemcy.

Przez okulary niemieckie patrząc, trzeboby Niemcom przyznać państwo w państwie polskim i pozwolić bez przeszkód uprawiać politykę wroga Polsce w tajem lub otwartem połączeniu z Berlinem. Na taką interpretację nie zgodziłoby się, rozumie się, żadne mocarstwo w interesie samozachowawczym.

Fundamentalnym miernikiem dobrego stosunku obywatela do państwa jest lojalność pierwszego wobec drugiego.

Gdzie tej lojalności brak, tam kończy się wszelkie zaufanie i współpraca, a rozpoczyna się stadium obrony własnego bytu i interesów.

Zachodzi pytanie wobec tego, czy Niemcy w Polsce zasługują na zaufanie państwa i rządu polskiego.

Wśród Niemców jest bez kwestji dużo obywateli uczciwych i lojalnych, którzy licząc się z nowymi stosunkami i warunkami spełniają swe obowiązki wobec państwa polskiego nie tylko zewnątrz dla oka, ale i wewnątrz.

Niestety nie jest większość Niemców żyjących w Polsce tak szczęśliwie zorjentowana. Olbrzymia przewaga jest bez kwestji po stronie tamtych drugich, tych samych, których to z najgorszej strony poznać mieliśmy okazję za czasów niewoli. Ci ostatni uważają się za kadry armji pomocniczej Prus i czekają na chwilę korzystną, w którejby podnieść mogli, głos, rękę i miecz przeciw nowemu państwu, w którego trwałe istnienie nie wierzą.

Tym Niemcom zdaje się, że spełniają wielką misję podtrzymywania niemieckiego i idei państwowej niemieckiej z jego „Diang nach Osten“, który na chwilę tylko się cofnął, by wrócić niebawem, gdy — jak się spodziewają — runie w przepaść przez Rzeszę w wspólności z nimi przygotowaną, zniechęcony „Saisonstaat“ polski.

Wiadomą jest rzeczą, że najwięcej szowinistyczny, imperialistyczny i hakatystyczny żywioł w Niemczech był t. zw. „wschodniomarchijski“, wychowany w atmosferze zajadłych walk kresowych, karmiony systematycznym ogłupianiem w szkołach, gazetach, książkach, biurach urzędowych, kościołach i niemieckich instytucjach prywatnych. Wschodniomarchijscy Niemcy po większej części przybyli w strony polskie jako goście przejściowi, by grozić jaknajwięcej zbić na szyskanowaniu Polaków i krwawych łzach oraz niedoli ludu polskiego. Kto był oziębły, temu dodawały bodźca fundusze gazdzinowe. Wynikiem tego były zdeprawowane charaktery, łączące się we wspólnej niesłychanej nienawiści do Polski i Polaków.

Z dziś na jutro nie może nastąpić zmiana w psychologii zatrutej. I Niemcy

w Polsce myślą dalej kategorjami swego wychowania, szkoły oraz długoletniej praktyki życiowej.

Gdy to piszemy, zdaje nam się, że słyszemy zgrzyt zębów Niemca w Polsce na widok żołnierza polskiego i rządzących władz polskich oraz na widok swobody i wolności oraz równości, którą się cieszy mowa polska, znaki narodowe, pieśni i obyczaje.

W Polsce dzieje im się dobrze, znacznie lepiej, jak się spodziewali, sami to przyznali przez usta posłów swych na zjeździe w Grudziądzu. Ale nie mogą przebaczyć, że ci tak bardzo lekceważeni zawsze przez nich Polacy, jednakże są dziś czynnikiem panującym.

Nie zaimponowała tym naszym Niemcom „Ostmarkerom“ pomorskim i poznańskim wcale „Z. A. G.“ (Zentral-Arbeits-Gemeinschaft), która jako zrzeszenie demokratyczno-socjalistyczne nie miała tak wybitnej marki szowinistycznej. Woleli „Vereinigung in Polen“ o cechach nacjonalistycznych. Wybory na Pomorzu w ostatnim roku jeszcze pokazały, że większość olbrzymia Niemców polskich trzyma się hasła radykalno-nacjonalistycznych. Umiarkowana Z. A. G. nie przeprowadziła, jak wiadomo ani jednego posła na Pomorzu. Nadomiar otrzymała Polska pewne dowody, że Niemcy w Polsce pośredniczyli w szpiegowaniu na korzyść Niemiec na wielką skalę, że stali w stałym kontakcie z Berlinem, oraz biorą wybitny udział w robieniu państwu polskiemu trudności wewnętrznych i zewnętrznych. Dla tego też mało przyjemnie brzmi wiadomość ostatnio przez prasę podawana, że Niemcy stworzyli jednolity front czyli, że i Z. A. G. oddała się pod przewodnictwem nacjonalistycznych wrogów Polski. Nowa zjednoczona organizacja pod nazwą „Zjednoczenie Niemców w celu obrony praw mniejszości“ („Deutschumsbund“) jest tym groźniejsza, im jednoliciiej występuje. Do organizacji tej należą trzy okręgi, w które sobie iredenta pruska w Polsce obszar byłej dzielnicy pruskiej podzieliła i to: Obwód poznański z siedzibą w Poznaniu, obwód nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy i obwód pomorski z siedzibą w Toruniu. Zarząd składający się z delegatów trzech obwodów ma siedzibę swą w Bydgoszczy. Obwody poszczególne mają jeszcze swe organizacje powiatowe, miejskie, wiejskie i t. d.

Specjalna organizacja istnieje dla stałego komunikowania się z Berlinem, która ma swój oddział centralny w domu, w którym się mieści „Verein für das Deutschum im Auslande“. Na czele tej organizacji, która przekroczyła granicę lojalności, wywołując sprawy wewnętrzne (mniejszości narodowych) państwa polskiego przed forum międzynarodowe i zagraniczne, stał major Graebe, który miał kontakt przez niemieckiego posła z Łodzi Spichenmanna z dyplomata polskiego w Berlinie Behrensem z Warszawy. Przez ostatniego dowiadywał się Berlin o strejkach, fermentach, mobilizacji itd. itd. Miał on też kontakt żywy z polskimi socjalistami. Listy Behrensa ekspedjował do Georga Brzensa, szefa urzędu w Berlinie.

Tak wygląda „lojalność“ Niemców w Polsce wobec państwa. W. C.

Niepowodzenie noty niemieckiej.

Londyn, 27. kwietnia. Powszechne zdziwienie wywołuje fakt, że Niemcy znowu uzależniły spełnienie swoich propozycji od rozwoju gospodarczego i innych okoliczności, jak np. rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej, tudzież, że wbrew twierdzeniu na konferencji londyńskiej, iż więcej niczego zapłacić nie mogą, dziś przedstawiają propozycje, niezbyt daleko odbiegające od uchwał paryskich.

Charakterystyczne zresztą dla powodzenia noty jest to, że dotychczas Ameryka ani słowem nie zawiadomiła oficjalnie sprzymierzonych o tej nocy, tudzież nie dała żadnej odpowiedzi Niemcom.

Paryż, 27. kwietnia. We Francji uważają nową notę za niemożliwą do przyjęcia, o czym poinformowano Hardinga. Jest rzeczą pewną, że Ameryka nie przeda tej noty sprzymierzonym. Francja utraciła wszelkie zaufanie do, i tak słabych gwarancji Niemiec, i skutkiem wielokrotnego ich naruszenia traktatu, przeto o zawieszeniu sankcji mowy być nie może.

Zresztą 1 maja ma być zapłacone 20 miliardów, co jest podstawą wszelkich dalszych rokowań.

Niemcy winny zapłacić co najmniej 12 miliardów od razu, a na spłatę reszty dać gwarancje. To się jednak nie stało.

Rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

Warszawa. (EE.) Radio. „Rzeczpospolita“ donosi z kół komisariatu plebiscytu, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej nastąpi najwcześniej w połowie maja. Korfanty nie wyjechał dotąd do Paryża i uda się tam dopiero wtedy, kiedy sprawa wejdzie na porządek dzienny Rady ambasadorów.

Zapatrowanie Ameryki jest również tego rodzaju, że oczekiwano zapłaty, a otrzymano niepewne obietnice i temat do dyskusji, wobec czego Ameryka ani pośredniczyć ani w roli rozjemcy występować nie myśli.

Berlin, 27. kwietnia. Mowa Helffericha w parlamencie niemieckim, atakująca niesłychanie Simonsa zawierała między innymi następujący passus, ośmiewany przez całe audytorjum: „Cesarstwo Niemcy były najbardziej miłującym pokój mocarstwem“.

Mówca generalny niezawisłych socjalistów dr. Breitscheid przytoczył brzmienie tajnego dokumentu rządowego, wedle którego Wilhelm II. (miłujący pokój) żądał w r. 1917 zawarcia pokoju na podstawie zapłaty przez Amerykę 30 miliardów dolarów, przez Francję 40 miliardów i aneksji całego szeregu krajów i wysp, jak Longwy, Brieg, półwyspy bałtyckie, a nawet Malta.

Pocóż więc oburzać się na obecne żądania Francji?

Fuzja „Pata“ i „East Expressa“.

Warszawa. (EE.) Radio. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów będzie rozważana sprawa dalszego istnienia mi-

nisterstwa aprowizacji, ordynacja wyborcza i kwestja fuzji agencji PAT z East Express.

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza.

Łódź. (EE.) Powiatowy Komitet obrony państwa poparł inicjatywę „Rozwoju“ w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok Sienkiewicza i przesłał na ręce

Marszałka Trąpczyńskiego depeszę z prośbą o zainicjowanie tej sprawy, oraz zaofiarował na ten cel 100.000 marek.

Bojko wybiera się do Ameryki.

Warszawa. (EE.) Radio. Wicemarszałek Sejmu, Bojko, wybiera się do Ameryki. „Przegląd Wieczorny“ dowiadyuje

się, że Polacy amerykańscy gotują mu entuzjastyczne przyjęcie.

Uciekł z niewoli.

Warszawa. (EE.) Radio. Lotnik amerykańskiej kościuszkowskiej, Cooper, wy-

dostał się z niewoli bolszewickiej i obecnie przebywa w Rydze.

Pusztą prezydentem Estonji.

Paryż. (EE.) Na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej estońskiej powołano

posła nadzwyczajnego i upoważnionego ministra Estonji w Paryżu, Pusztę.

Nie chcą żyć samodzielnie.

Wiedeń. (EE.) Kanclerz Austrii Mayer oświadczył, że komisja Ligi Narodów prawdopodobnie w dniu 19 maja przed-

łoży Lidze prośbę Austrii w sprawie przyłączenia do Niemiec.

O WŁASNY PORT.

Już po podpisaniu traktatu wersalskiego wykazał cały szereg wydarzeń politycznych w Gdańsku, że Rzeczypospolita ma w swym największym porcie nadbałtyckim skrzepowane ręce i że problemat dania Polsce wolnego i bezpiecznego dostępu do morza pozostał po największej części na papierze. Nic dziwnego, że wobec tego myślący ludzie w Polsce zaczęli rozważać różne projekty budowy portu na własnym terytorium.

Zagadnienie własnego portu usiłuje rozwiązać z punktu widzenia inżynierskiego, zwłaszcza p. inżynier Tillinger. Poświęca on specjalny artykuł tej sprawie w „Banderze Polskiej”, w której czytamy m. i.:

„Projekty budowy własnego portu są następujące:

1. Projekt połączenia Dolnej Wisły z morzem koło Gdyni zapomocą kanału, omijającego terytorium Gdańskie z zachodu, i budowa portu w Gdyni.
2. Projekt pogłębienia Wisły od Tczewa do ujścia za pomocą bagrowania do głębokości, dostatecznej dla statków morskich.
3. Projekt połączenia Tczewa z portem Gdańskim kanałem morskim przekopanym przez dolinę Gdańską.

W pierwszym projekcie stwierdza p. Tillinger, że jest on od założenia nieracjonalny, gdyż trudności terenowe i koszty budowy kanału od Gniewa aż do Gdyni z ominięciem terytorium gdańskiego są za wielkie. Nadto rezultatu oszczędnościowego nie uzyskanoby żadnego, gdyż przewóz do Gdańska wodą lub koleją do Gdyni byłby dwa razy tańszy.

Projekt drugi nie podoba się Tillingerowi z tego względu, że ujście Wisły jest położone w takich warunkach naturalnych, że bagrowanie dla statków morskich nie może poważnie wchodzić w rachubę i nie zezwala absolutnie na porównanie z Hamburgiem, Bremą i t. d., gdzie są warunki korzystniejsze. Poniżej Tczewa bagrowanie nie można utrzymać głębokości ponad 3 i pół do 5 metrów przy średniej wodzie.

Natomiast popiera p. inż. Tillinger bardzo usilnie projekt trzeci, polegający na przekopaniu od Tczewa do portu gdańskiego poprzez nizinę gdańską kanału morskiego.

Projekt ten według p. Tillingera nie przedstawia technicznych trudności, ani zbyt dużych kosztów. Teren, po którym kanał przechodzi, jest wzniesiony zaledwie na 1 do 3 m. nad poziomem morza. Ponieważ na m. Bałtyckim niema odpływu i przyływu, więc wejście do kanału mogłoby być otwarte, bez szluzu.

Cały wykop (około 20.000.000 m³) mógłby być wykonany za pomocą bagrów, co wypadłoby po cenach przedwojennych zaledwie 10 fen. za metr³. Kanał nie przecina ani jednej kolei, ani zbyt drogich terenów, — i po cenach przedwojennych nie kosztowałoby więcej, niż 10 — 15 mil. mr. przy długości 25 km.

Teren na północ od Tczewa zupełnie nadaje się do urządzenia wielkiego portu, i wzniesienie jego nad poziomem morza 3 — 4 m., jest zupełnie odpowiednim. Port ten musiałby być połączony z Wisłą za pomocą szluzu.

Zarzuty przeciw temu projektowi polegają na tem, że kanał przechodzi przez terytorium Wolnego Miasta Gdańska, więc jest trudny do urzeczywistnienia, — i że pozostawia wejście do portu w obcym ręku.

Zarzuty te nie są słuszne, albowiem na zasadzie par. 104 traktatu wersalskiego Polska ma prawo rozbudowy portu, doków, kanałów itp.

Port gdański, już obecnie ciasny, musi, jako jedyny port obsługujący 30 milionowe państwo, ogromnie się rozszerzyć i jego baseny muszą się rozciągnąć na kilka kilometrów. Nie jest bynajmniej wskazane, aby baseny te były rozmieszczone na północ od Gdańska, na wyspie pomiędzy morzem i Martwą Wisłą. Miejsce to jest zbyt blisko położone od morza, — może być, w razie zbliżenia się floty nieprzyjacielskiej, ostrzeliwane z łatwością.

Ze względów na niebezpieczeństwo w razie napaści floty nieprzyjacielskiej powinien być port gdański wciągnięty jak najdalej w głąb kraju, t. j. baseny jego powinny być sprojektowane na równinie z południowo-wschodniej części miasta, z uwzględnieniem późniejszego rozwoju w kierunku południowym. Jeden z tych basenów, stopniowo przedłużając się na południe byłby początkiem kanału morskiego do Tczewa.

Gdyby budowa morskiego kanału od razu nie mogła być urzeczywistniona, należałoby wybudować kanał od jednego z basenów portowych do Tczewa dla statków rzecznych, skracający drogę o 25 — 30 km., któryby następnie można rozszerzyć.

Za projektem tym przemawiają też względy ekonomiczne:

Przewóz 1 tonno-kilometra towaru drogą morską wynosił przed wojną średnio 0,2 fen., drogą wodną 1,5 fen., koleją 3 fen.

Kanał skróciłby drogę towarom, idącym koleją, o 25 km., idącym wodą — o 45 km., i przedłużałby statkom morskim o 25 km. W rezultacie na przewozie towarów zaoszczędziłoby się: dla towarów idących koleją 25,3 — 25,02 czyli 70 fen., a dla towarów idących Wisłą o 45,15 — 25,02 czyli 62,5 fen.

Przy obrocie 5.000.000 ton zaoszczędziłoby się, według cen przedwojennych, licząc tylko po 0,60 mr. na tonę, — 3.000.000 marek przedwojennych.

Obydwa porty zewnętrzny gdański i wewnętrzny tczewski powinny się uzupełnić. W razie trudności ze strony Gdańska, jest jeszcze możliwość techniczna przeprowadzenia kanału wzdłuż Włsy z wewnętrznej strony wału ochron-

nego, t. j. na terenie, inundacyjnym rzeki, na którym Polska ma zastrzeżone większe prawa. Takie załatwienie sprawy uważa jednak autor za zupełnie nieracjonalne i dla wszystkich niepożądane.

Zapoznając naszych czytelników z projektem inż. Tillingera, zaznaczamy, iż twórca tego projektu zupełnie nie bierze

Pod czeskim obuchem.

Cieszyn w kwietniu.

Na arenie międzynarodowej tworzy jedyny szkopuł na drodze do porozumienia czesko-polskiego sprawa cieszyńska. Należałoby sądzić, że Czesi, którym niezmierznie zależy na nawiązaniu stosunków, zwłaszcza handlowych, z Polską, zdobędą się w sprawie cieszyńskiej na metody działania, któreby konfliktu polsko-czeskiego przynajmniej nie pogłębiały. Tymczasem postępowanie Czechów w zaborze czeskim, na początku brutalne, nie uległo żadnej zmianie na lepsze. Dość wskazać na to, że dotychczas nie została załatwiona ani jedna prośba, wniesiona do władz czeskich w sprawie założenia polskich organizacji. Ani organizacji politycznych, ani kulturalnych, ani gospodarczych nie pozwalają Czesi zakładać — a przynajmniej tego należałoby wymagać już nie tylko ze strony państwa ubiegającego się o względy Polski, ale chyba od każdego państwa demokratycznego.

Owszem, gdzie tylko mogą, tam przesładują Czesi organizacje polskie. W Ropicy wytoczono śledztwo referentowi na zebraniu stowarzyszenia młodzieży za mowę antypaństwową, bo w referacie o gruzlicy wspomnieli, że w Polsce istnieją sanatoria, w których się leczą chorzy na gruzlicę. Dokonano w stowarzyszeniu rewizji, skonfiskowano śpiewniczki, bo w nich były pieśni „Jeszcze Polska” i „Boże coś Polskę”, a do wytoczonego procesu musieli się oskarżeni stawić w Nowym Tęczyńcu i n. b. stracić na daleką podróż cały dzień.

Niestetychanych gwałtów dopuszczają się Czesi wobec kościołów katolickich. Bandy czeskie, podniecone powodem terrorystów czeskich w czasie plebiscytu, zaczęły urządzać najazdy na kościoły prawie w całym Zagłębiu. Na czele bandy stał pop Stibor albo Wodziech. Napadnięto kościoły w Orłowej, Dzieńkowicach, Pietwałdzie, Pol. Ostrawie. Udał się tylko najazd na Dąbrowę, tak że obecnie cerkiew czeska znajduje się w posiadaniu kościołów katolickich w Radwanicach, Michałkowicach, Rychwałdzie i Dąbrowie. W innych parafiach natrafili Czesi na dzielną obronę katolickiej ludności. Katolicy bronili się cepami i widłami i to poskutkowało. Po klęsce husytów w Orłowej, gdzie raniono popa-przywódcę, odniechciało się im dalszych najazdów. Energiczne stanowisko katolików spowodowało władze czeskie do zajęcia się gwałtami husyckimi. Władze uznają nareszcie, że to były gwałty, że husyci są w nieprawym posiadaniu kościołów; zjeżdża więc komisarz staro-

pod uwagę projektu wybudowania wielkiej tamy między półwyspem Hel a granicą polsko-gdańską i utworzenie przez to wielkiego basenu na wodach puckich, któryby, po wybagerowaniu, stanowił jeden z najobszerniejszych i najdogodniejszych portów świata.

siwa na miejsce, by husytem odebrać kościół, ale — komedia była wszędzie ukartowana! — wraca z niczem, twierdząc, że przeciwko stanowczości ludności husyckiej nie się zrobić nie da. No i starostwo czeskie zadowala się tą odpowiedzią, bo rozchodzi się o zrabowaną własność polską.

Wobec gwałtów czeskich zajął więc, zwołany do Cieszyna, zdecydowane stanowisko i domagał się od rządu, by absolutnie nie wchodzić w stosunki z rządem czeskim. Rzeczą nie do uwierzenia jest fakt, że rząd warszawski w ostatniej chwili chciał nniemożliwić więc, by... Czechów nie drażnić! Premier Witos i wiceminister Dąbski za swej bytności w Cieszynie wyrażali się wprawdzie w myśl żądań polskiej ludności. Stwierdzili publicznie, że ludność Śląskiej stała się krzywdą, która musi być naprawiona, a premier wyraził się, że nie dziwi się, jeżeli ludność polska chce przesunąć dalej na zachód kamienie graniczne. Po słowach niech zaświadczą czyny o tem, że umiemy bronić naszego honoru narodowego i uciśnienię braci! Podobno przedstawiciele czescy w Warszawie coraz częściej nawiedzają ministerstwa warszawskie i w przewlekłych konferencjach starają się nawiązać stosunki handlowe z Polską, by ratować duszący się przemysł czeski. Domagają się przynajmniej tego, by Polska kupowała towary czeskie dla Rosji, lub by pozwoliła na transport towarów czeskich do Rosji. Rząd polski na piękne słowa pójść nie powinien! Naród cały musi stanąć w obronie uciskanego Śląska, musi zastosować się do rezolucji wiecu cieszyńskiego, że naród polski nigdy nie wyrzeknie się swych przyrodzonych praw do ziemi Śląskiej i dopóty nie ustanie w pracy, dopóki cały Śląsk, o ile jest polski, nie zostanie przyłączony do Ojczyzny. Razem z tysiącami wiecowników cieszyńskich naród musi wyrazić oburzenie tym, co niepomińalnie doznanych przez naród polski krzywd od Czechów, poniżając swoją godność osobistą i narodową, spieszą wyciągnąć rękę zgody do czeskiego krzywdziciela!

POLACY!
Kupicie Millionówkę
dla szczęścia
swego i kraju

w pierwszych dniach bezpośredniego stykania się z nimi.

Bez względu na zachłanność na lada drobniarstwo i lizuniństwo wobec najordynarniejszego sołdata rosyjskiego, złośliwe szykanowanie wszystkich innych narodowości, a podkreślanie swego rusofilstwa w sposób wprost niesmaczny, wszystko to było tą ujemną stroną życia w niewoli, której sprawcami bynajmniej nie byli Rosjanie.

W Płoskirowie zawiadomili nas oficer rosyjski, komenderujący transportem, że ci z jeńców, którzy zgodzą się pozostać w pasie przyfrontowym i brać udział w robotach około umacniania okopów, dostaną racje żywności, równe racjom żołnierza rosyjskiego, ewentualnie nawet zapłatę. Ci, którzy okażą niechęć, będą traktowani na prawach wyjątkowych i odesłani — na Sybir.

Nie zostawiono nam ani chwili czasu do jakiegokolwiek porozumienia się wewnętrznego i ułożenia solidarniej odpowiedzi. A jednak samorzutnie wszyscy zgodzili się raczej jechać na Sybir i przynosić głód, niż w pierwszych dniach za świeża współpracować z dotychczasowymi wrogami przeciw, najczęściej, własnemu ziomkowi.

Wszyscy co do jednego i bez względu na narodowość, za wyjątkiem... Czechów

„Ją dalszy nastąpi”

BOLESŁAW BOURDON.
W skórze niewolnika.
(1915—1920.)

III.

— Nie mówmy o przeszłości! Teraz tylko przyszłość jest przed nami; jeżeli Polacy mogą czego oczekiwać, to tylko ze strony rosyjskiej; przecież jesteśmy Słowianami!

— Przepraszam, czy mówię z Polakiem, czy z oficerem rosyjskim, uniejęcym po polsku?

Przesłuchujący zmieszany się nieznacznie i wymijając zupełnie pytanie, dopytywał się tonem znacznie oschlejším:

— Czy wszyscy pańscy koledzy są takich zapatrywań, jak pan?

— Nie miałem jeszcze sposobności wyjawiać swoich zapatrywań...

— Tak, w istocie... to znaczy, czy podobny pańskiemu, nastroj jest powszechnym w polskich pułkach?

— Wyobrażam sobie, że tak.

Zapanowała chwila milczenia.

— Żal mi bardzo, proszę mi wierzyć, że mówię szczerze! Żal mi, że tak jest; teraz decyduję się panu odpowiedzieć: jestem Polakiem, ale do mnie odezwa Wielkiego Księcia przemówić umiała bardziej przekonująco!

— Ja mam niestety na tym punkcie pewne wątpliwości...

— Uprzedzenia, właściwe wszystkim Galicjanom, wychowanym po austriacku! — zaśmiał się pogardliwie oficer.

Ten ton ubożył mnie. Przytem za świeżo byłem w roli jeńcy, by w takich okolicznościach być w miarę powściągliwym i nie zapomnieć, że przesłuchanie, to nie dysputa. Toteż odezwałem się gorąco:

— Zdaje mi się, że grzechy naszego wychowania są jednakie; ale nawet próbując patrzeć obiektywnie na te rzeczy, widzę więcej polskiej racji stanu w bohaterskim porywie naszych legionów, niż...

— Całe szczęście — przerwał mi, — że wypadki potoczą się swoją koleją mimo naszych przekonań i sympatii. Innymi słowy, że Rosja dopomoże Polsce wbrew woli pańskiej i panu podobnych. Ale, prawdę powiadziawszy, chciałbym na ten temat powołać z panem za rok... dwa...

Spojrzał na mnie bystro i jak gdyby z czepnie.

Odpowiedziałem mu spojrzeniem zimnem i niechętnem.

Nie wiedziałem nawet wtedy, że niedługo potem, na wspomnienie tej rozmowy będę czuł duże niezadowolenie z siebie. Biegła bowiem już wtedy fala wypadków,

Poincaré o Górnym Śląsku.

We wstępnym artykule w „Matin'ie“ analizuje Poincaré obecne zachowanie się Niemiec, przypominając przepowiednię Briand'a o „konwulsjach udawania“, w które Niemcy wpadną w przededniu 1-go maja.

„Niemcy wyobrażają sobie — mówi Poincaré — że uda im się zastraszyć ajantów sprawą Górnego Śląska. Wbrew po stanowieniom traktatu, wbrew woli klasy pracującej, która się wypowiedziała w plebiscycie, wbrew zawotowaniu zagłębia węglowego na rzecz Polski — Niemcy dalej podtrzymują teorię bloku, niepodzielności Śląska i wysuwają argument swej niewypłacalności, w razie gdyby Śląsk postradali. Szantaż niemiecki trwa dalej: „jeśli nie dacie Śląska nie będziemy mieli dość węgla, bez węgla — niema produkcji, bez produkcji — nie dostaniecie ani centa“.... — itd.

Tymczasem obrachunki najdokładniej wykazały że Śląsk stanowi zaledwie 2% całej produkcji niemieckiej. Zresztą można urządzić się tak, by Śląsk i po powrocie do Polski dawał pewną ilość węgla na rzecz odszkodowań.

W tem wszystkim Niemcy szukają jednego tylko: dojścia ponownego do siły.

Interes Francji leży zaś przeciwnie w tem, by silną była Polska.

Nie wolno więc nam tolerować tego, by okręgi, które głosowały za Polską wróciły do Niemiec. Francja pierwsza padnie ofiarą takiej słabości wobec niemieckiej pretensji. Było by to zbrodnia.

Zresztą Niemcy tylko czekają na ten dowód słabości naszej. Przecież Niemcy głoszą stale że... nie są zwyciężone. Gdybyśmy ustąpili na tym punkcie zasadniczym, gdzie tekst traktatu, głos ludności, prawo i zdrowy rozsądek są z nami — to możemy być pewni, że potem Niemcy pozwoliliby sobie na wszystko.

Myslałyby wówczas: „W tej sprawie górnośląskiej aljanci nie mieli ani specjalnych nakładów do poniesienia, ani akcji wojennej do przeprowadzenia. Chodziło tylko o wyrok, o jedno słowo. Jeżeli tedy wyroku tego, tego słowa nie wypowiedzieli, jeżeli nie zażądali od nas posłuszeństwa wobec traktatu, to znaczy, że nie są zdolni przeprowadzić najmniejszej swojej sprawy. Jesteśmy więc aljanci żadnej siły wykonania! Więć dalej do roboty!“.... A wtedy — po Górnym Śląsku — zażądają po kolei korytarza polskiego, potem Gdańska, potem Poznańskiego.... A potem kolej przyjdzie na kresy zachodnie.

A wtedy odwet niemiecki, który dziś szczerkiem można zażegnać — stanie się rzeczywistością.

Tyle Poincaré.

W „Journal'u“ ze swojej strony, bawiający w Niemczech p. Edward Helvey wykazuje, że na nic się nie zda „rozbrajanie Reich“, jeśli mu się pozostawi w rękę węgiel t. j. fabrykację i złoto. Mając bowiem jedno i drugie, Niemcy z łatwością wykują nową broń odwetu. Helvey twierdzi, że w rok po ustąpieniu komisji interaljanckiej rozbrojenia Niemcy, będą gotowe do ataku.

Niemcy — pisze Helvey, — wobec tego, że zagłębie Ruhry jest pod kontrolą, całą nadzieję podkładają w Górnym Śląsku, gdzie jeszcze mogły by sporządzić broń na przód. Stąd to pochodzi ich zdwojona natarczywość k żądaniu całego Śląska z powrotem. Jest rzeczą dla Francji konieczną byśmy na tym punkcie żywiołowym nie ustąpili ani piędy niemieckim pretensjom!“

Z polityki zagranicznej.

ŚWIĘTO 1-go MAJA W ROSJI.

Dziennik moskiewski „Prawda“ donosi, że w Moskwie czynią się przygotowania do mającego się odbyć w tym roku niezwykle uroczystości święta majowego. W Kremlu będzie miała miejsce wielka parada, podczas której Lenin i Trocki odbiorą od czerwonej armii honory wojenne, wszystkie teatry zapowiadają wspaniałe przedstawienia. Prawdopodobnie Lenin ogłosi amnestję dla niepolitycznych przestępców, ażeby uczcić zwycięstwo rządu sowiektów nad całym światem i dyplomatyczne zdobycie ostatnich miesięcy.

Hojne dary obywatelskie.

Warszawa. (EE.) Radio. Krajowy Związek przemysłu włóknistego ofiarował milion marek na Politechnikę w Łodzi.

Pilsudski honorowym doktorem praw uniwersytetu krakowskiego.

Warszawa. (EE.) Radio. Naczelnik Państwa udaje się we środę wieczór do Krakowa na otwarcie Kliniki uniwersyteckiej. W czasie pobytu Naczelnika w Krakowie odbędzie się uroczystość wrę-

Komitet giełdowy uważa za pilniejsze założenie Adakemji handlowej.

czenia Marszałkowi Piłsudskiemu dyplomu honorowego doktora praw Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powrót Naczelnika do Warszawy nastąpi w sobotę.

Niemcy chcą zabrać kopalnie górnośląskie.

Bytom, 27 kwietnia.

Według krążących wiadomości Niemcy obawiając się przyłączenia Górnego Śląska do Polski przygotowują cały szereg zamachów, zamierzając w dniu 20 bm. zatopić wszystkie kopalnie i wysadzić w powietrze ważniejsze budynki rządowe, Zrozpaczona ludność polska, powodowana troską o los kopalni, przygotowuje się do samoobrony, licząc jednocześnie na energiczne interwencje wojsk koalicyjnych.

Nadto Niemcy wywieźli poza teren Górnego Śląska przeszło 100 wagonów kolejowych, znajdujących się w warsztatach w Opolu. W Gliwicach wszystkie wagony z oznakami dyrekcji kolejowej w Katowicach przemalowywane są i dają im się znaki prywatnej bawarskiej kolei, następnie te wagony wywożone są poza linię demarkacyjną. Z Huty Falenty wywieźli również Niemcy kilkanaście motorów elektrycznych.

Pierwszy maja w Warszawie.

Warszawa. (EE.) Radio. Minister spraw wewnętrznych zawiesił ograniczenia obchodów i zebrań w dniu 1 maja.

LENIN PRZYWRACA WŁASNOŚĆ PRYWATNĄ!

Według godnych zaufania informacji z Moskwy rząd sowiecki przygotowuje dekret kładący koniec upaństwowieniu prywatnej własności w rosyjskich miastach. Dekret ten ma być ogłoszony w dniach najbliższych. Postanawia on, że wszelka własność nie przenosząca wartości 75 000 dawnych carskich rubli przed wybuchem wojny ma być zwrócona właścicielom.

WYNIK WYBORÓW DO SOWJETÓW ROSYJSKICH.

Agencja Rosta donosi pod datą 23-go kwietnia z Moskwy, że w Rosji odbyły się 22. 4. wybory do sowjetów. Wybrano w całości 1372 delegatów, w tem 224 bezpartyjnych (wrogów komunizmu), 18 członków innych partii oraz 1137 komunistów.

CHRZEŚCIJAŃSKA MIĘDZYNARODÓWKA ROBOTNICZA.

W zeszłym tygodniu odbył się w Salzburgu (w Austrii) zjazd przedstawicieli chrześc. organizacji zawodowych wszystkich państw europejskich.

W konferencji tej, która się odbyła w zupełnej harmonii i w duchu wzajemnego zrozumienia, brało udział około sto delegatów, którzy zastępowali przeszło 900 000 zorganizowanych robotników. Liczba ta dzieli się na poszczególne państwa w następujący sposób: Niemcy (del. Imbusch) 170 000, Polska (Dubiel z Górnego Śląska) 300 000, Belgja (Bugenhout) 100 000, Francja (Meck) 140 000, Zj. Zaw. Pol. w Niemczech (Kołpacki) 50 000, Holandia (Hinz) 30 000, Austria (Gasperschütz) 20 000, Węgry (Mattes) 15 000, inne państwa: razem 80 000.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano niem. delegata Imbuscha, który udzielił szczegółowych informacji co do podziału pracy przy obradowaniu.

Na zjeździe wybrano komisję, która ma załatwić prace przygotowawcze dla przyszłego kongresu. Przewodniczącym tej komisji jest Imbusch, zastępcą Kołpacki (Polska). Do komisji należą także jeszcze delegaci polscy p. Kot — Bytom i Piecha — Zabrze.

Przyszły kongres między innymi ma uregulować stosunek nowozałożonej chrześcijańskiej międzynarodówki do międzynarodówki socjalistycznej. Dalszymi obiektami obrad będą: czas pracy, kwestja zarobków, zastępowstwo robotników w zakładach, kwestja upaństwowienia kopalni itd.

KŁĘSKA SOCJALISTÓW W DOLNEJ AUSTRII.

Wiedeń, 25. 4. — D. 24. bm. odbyły się wybory do Sejmu dolno-austriackiego. Zwycięstwo odniosła partja chrześcijańsko-społeczna która zdobyła 32 mandaty na ogólną liczbę 60. Socjaliści uzyskali 22 mandaty, zaś niemieccy narodowi 6.

Kronika Pomorska.

Ważne zebranie Stow. Techników na Pomorzu. Odbyło się w Toruniu 24 bm. ważne zebranie Stowarzyszenia Techników na Województwo pomorskie. Zebranie zagał prezes Stow., p. Rogala. Z relacji z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia dowiedzieliśmy się, że liczba członków wynosi 120, zgrupowanych przeważnie w dwóch kołach, toruńskim i grudziądzkim. Następnie omawiano sprawę utworzenia Stowarzyszenia Techników na całą Polskę. Ażeby przyspieszyć złączenie się wszystkich kół w jedno wielkie stowarzyszenie, uchwalono:

1) Stowarzyszenie Techników na Pomorzu przyjmuje w zasadzie ustawy warszawskiego Stowarzyszenia Techników. 2) Każde koło przyjmuje członków na mocy ustaw, kwalifikując ich samodzielnie. 3) Koła łączą się do Stowarzyszenia Techników na Pomorzu. 4) Stowarzyszenie postara się o utworzenie Związku Stow. Techników na Rzeczpospolitą Polskę.

Postanowiono zwrócić się do techników z całej Polski podczas Targu poznającego. Na zjeździe tym ma się zdecydować kwestja zrzeszenia się wszystkich kół w jedno wielkie Stowarzyszenie Techników polskich.

Zjazd wojewódzki nauczycielstwa polskiego w Tczewie. Po dwuletnim istnieniu zwoluje „Związek Towarzystw Nauczycieli Polaków-katolików Województwa Pomorskiego“ pierwszy ogólny zjazd wojewódzki nauczycielstwa pomorskiego.

Nauczycielstwo polskie Pomorza po raz pierwszy w oswobodzonej Ojczyźnie i z nią nierozerwalnie związanej, wolnej już od kajdan pruskich dzielnic pomorskiej zgromadzi się dnia 17 i 18 maja w Tczewie pod sztandarem swego związku.

Związek zwoluje pierwszy ten zjazd nauczycielstwa pomorskiego pod hasłem: „Z Bogiem za Wiarę i Ojczyznę!“

Zwracając się do wszystkich przyjaciół szkoły polskiej, do wszystkich koleżanek i kolegów emerytów i sił pomocniczych zaprasza związek wszystkich jak najserdeczniej!

Należy się zgłosić poprzednio (najpóźniej do 5 maja) do rektora p. Bałachowskiego (Tczew — Nad Wisłą 1) z podaniem:

- 1) czy reflektuje się na kwatery,
- 2) czy weźmie się udział w ogólnym obiedzie.

Za Związek Towarzystw Nauczycieli Polaków-katolików „Województwa Pomorskiego“ podpisuje zaproszenie poseł Albin Nowicki, prezes, za „Towarzystwo Nauczycieli Polaków-katolików na Tczew i okolice“: rektor Antoni Deskowski, prezes.

Związek inwalidów Polaków w Tucholi. Na ogólne życzenie inwalidów oraz pozostałych założył w Tucholi kapitan lekarz dr. Prais Związek Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, grupa Tuchola. Prezesem grupy Tuchola wybrano na zebraniu konstytucyjnym p. kapitana lekarza dra Prais, sekretarzem p. kupca Wilańta, skarbnikiem p. soltysa Nowaka.

Nowy Związek oparty na zaufaniu inwalidów nader pomyślnie się rozwija, o czem świadczy wielka liczba zapisanych członków — 400 — oraz ożywiony ruch w sekretarjacie Związku.

Wielki wiec Chr. Nar. Str. Pracy w Chelmnie. W środę, 20 bm. odbyło się publiczne zebranie chelmińskiego Koła Ch. Nar. Stron. P. Zebrało się około 200 osób. Zebranie zagał prezes Koła p. Ziółkowski i udzielił głosu posłowi p. Nowickiemu. W dwugodzinnych wywodach omówił szanowny prelegent stosunki sejmowe i zgubną pracę warszawskich menierów N. P. R., prowadzących reszce robotnicze Pomorza na manowce. Wykazywał, jak pracują na szkody wyborców partji, jak to wbrew woli posłów pomorskich prawie podstępem narzucono N. P. R. program, nie uznający zasad chrześcijańskich i wprowadzono system walki klasowej.

Chelmińscy ennerowcy poczynili daleko idące przygotowania celem rozbicia zebrania. Sprowadzili sobie z Grudziądza mówcę, znanego już wszystkim do statecznie, p. Zagierskiego, i przygotowali się do wiecu N. P. R., który zamierzali zagać po rozbiciu zebrania Ch. N. S. P. W ostatniej chwili zmiarkowano

ARESZTOWANIE KOMISARZA BOLSZEWICKIEGO W NIEMCZECH.

Z Rosji bolszewickiej uciekło, jak wiadomo, niemało komisarzy bolszewickich, szefów czerezwyczałek i t. d. Głównie udawali się ci ludzie, po dorobieniu się, na ciemnocie i flegmie ludu rosyjskiego grubego grosza do Niemiec, Gdańska oraz krajów neutralnych. Jednego z tych byłych komisarzy, który w Niemczech w ruchu komunistycznym i ostatnich rozruchach odegrał ponownie wybitną rolę, aresztowała obecnie policja niemiecka. Jest to komunista Friesland, były komisarz bolszewicki dla kolonii niemieckich w południowej Rosji. Ograbiał on dawniej jako komisarz bogatszych Moskali i Niemców. Obecnie komisarza poznała część ograbionych swego czasu Niemców, którym udało się z Rosji wyjechać do Niemiec.

KOMUNISTA SKAZANY NA DOŻYWOTNI DOM KARNY.

Komunistę Henryka Korlza, przewodniczącego wydziału wykonawczego w zakładach Leuna, które to wzięły udział wybitny w rozruchach komunistycznych, skazały sądy niemieckie na dożywotnie więzienie w domu karnym.

PIĘĆ POSTULATÓW KOMUNIZMU NIEMIECKIEGO.

Berliński organ komunistów „Die Rote Fahne“ zamieszcza pod tytułem „Śmierć kapitalistycznym gniebielom“ zestawienie pięciu najważniejszych postulatów komunistów niemieckich.

Programowe żądania komunizmu niemieckiego brzmią:

1. Nie wolno ograniczać lub zamykać przedsiębiorstw przemysłowych bez woli i wiedzy rad fabrycznych oraz związków zawodowych.
2. Skrócenie czasu pracy przy dalszej równej i pełnej płacy oraz zatrudnianie bezrobotnych pod kontrolą rad i związków zawodowych.
- 3) Nie niższa płacy, ale uregulowanie płac pod kątem widzenia minimum potrzebnego do życia.
4. Rozbrojenie burżuazji a uzbrojenie robotników dla obrony przed kapitalistami.
5. Planowe skierowywanie wyrobu towarów dla zaopatrzenia bolszewickiej Rosji.

Czyli, że komuniści niemieccy pragną z Niemiec zrobić sowieckie Niemcy na wzór bolszewickiej Rosji. Wiele szczęścia!

AMERYKA POPIERAĆ BĘDZIE ENTENTĘ.

„Daily Chronicle“ donosi z Nowego Jorku: Delegat amerykański, który będzie ewentualnie reprezentował Stany Zjedn. na najbliższej konferencji państw sprzymierzonych będzie miał za zadanie popierać stanowiska ententy w sprawie odpowiedzialności za wojnę w sprawie zobowiązań Niemiec dotyczących wynagrodzenia określonych szkód i w sprawie zdolności płatniczej Niemiec.

widocznie, że sprawa się nie uda, zabrali na odwrót i odsyłali swych niezupełnie pewnych zwolenników do domu. Powoli, ale stale rozszerza się w Chełmie idea Ch. N. S. P., które śmiało i wytrwale broni praw wszystkich stanów pracujących, a najbardziej stanu robotniczego. Wszyscy umiarkowani robotnicy mają dosyć polityków N. P. R. i przyjdzie czas, że wszyscy poznają, gdzie prawda i sprawiedliwość i odwrócić się od prowodyrów pracujących nie na dobro ludności robotniczej.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na Piątek, dni 29 kwietnia 1921 r.

Piotra m.

Wschód słońca o g. 4,35; zachód o g. 7,20.
Wschód księżyca o g. 3,41; zachód o g. 2,51.

Uroczystość srebrnego wesela dyrektora wydawnictwa „Gazety Gdańskiej“ i jego małżonki

W dniu jutrzejszym (w piątek 29. 4.) obchodzi dyrektor wydawnictwa Gaz. Gdańskiej p. Jan Kwiatkowski uroczystość 25-letniego współżycia małżeńskiego. Zasłużonemu jubilatowi i zacnej jubilatce składa serdeczne życzenia

Redakcja i Administr. „Gazety Gdańskiej“

Burmistrz miasta dr. Bail ustępuje. Burmistrz miasta Gdańska dr. Bail, który od roku 1910 sprawował swój dotychczasowy urząd, zamierza po likwidacji zarządu miejskiego i po przejęciu go przez senat ustąpić z swego stanowiska.

O gmach sejmowy. Już od szeregu tygodni roztrząsano po dziennikach gdańskich myśl o rychłym przeniesieniu się sejmu gdańskiego do nowego właściwego gmachu, t. zw. „Domu krajowego“. Sprawa szybkiego przeniesienia się napotkała rzekomo na opór administratora tegoż domu p. Krusego. Obecnie, zdaje się, konflikt usunięto i jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości przeniesie się sejm gdański do nowego gmachu.

Przyszłe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w piątek 29 kwietnia o 4 po poł. Jako ostatni punkt obrad wyznaczono pożegnanie magistratu.

Rzeźnicy gdańscy przeciw przymusowej gospodarce mięsem. Rzeźnicy gdańscy wystosowali do senatu wniosek, domagający się zniesienia przymusowej gospodarki mięsem. Rzeźnicy zwrócili również uwagę senatorowi na złe następstwa z przymusowej gospodarki mięsem. Zapowiedziane następstwa zdają się spełniać. Do rzeźalni miejskiej napływa coraz mniej bydła na rzeź. Rzeźnicy nie mają dosyć mięsa dla klienteli. Sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Z powodu braku mięsa odczuć się da prawdopodobnie znaczne podrożenie innych artykułów żywnościowych.

Hakatyzm nauczycieli gdańskich. Na ostatnim zebraniu stowarzyszenia nauczycieli gdańskich wyrazili zebrani wielkie niezadowolenie z powodu projektów podatkowych senatu gdańskiego, według którego urzędnicy i nauczyciele obowiązani będą do płacenia 2.000 — 2.500 mk. rocznie więcej podatków niż w Niemczech. (Wzornia się wciąż na Niemcach — Red.) W dalszym ciągu omawiano interpelację polskiej partii do sejmu gdańskiego w sprawie agitacji wrogiej Polsce nauczycieli niemieckich w szkołach gdańskich. Zebrani uważali interpelację tę za niesłychaną i uchwalili wystąpienie protestu do sejmu w tej sprawie. Zaznaczyli także, iż dążyć będą do zachowania niemieckiego charakteru szkół gdańskich.

Niemieccy nauczyciele oburzają się na Polaków, gdy ci wyjawiają ich niemiłe sprawki. Prawda w oczy kole.

Teatr artystyczno-literacki pod kierunkiem p. Adama Góreckiego urządza w nadchodzącą niedzielę, t. j. 1 maja w wielkiej sali Strzelnicy „Polski Wieczór pieśni i słowa“. Zespół teatru stanowią: pp. Alicja Leonard, artystka operetki poznańskiej, Wiesława Romanówna, pieśniarka narodowa, Stanisław Bronecki, humorysta teatru „Miraz“ w Warszawie, Adam Górecki artysta teatru „Bagatela“ w Łodzi, Zygmunt Ulas, tenor operowy, uczeń J. Dymy. W programie: wyjątki z oper, najaktualniejsze piosenki, satyry.

Konferencja polsko-litewska w Brukseli.

Warszawa, 28. 4.

Konferencja polsko-litewska, pod przewodnictwem Pawła Hymansa rozpoczęła się 20 kwietnia:

Pierwszym delegatem jest, jak wiadomo, minister finansów Galwanaskas, drugim Petras Klimas, podsekretarz stanu w M. S. Z. oraz p. Tomasz Naruszewicz. Zebranie odbyło się w godzinach popołudniowych w M. S. Z. P. Hymans, zagajając, położył od razu nacisk, oraz podkreślił, że należałoby przede wszystkim znaleźć zasadniczą drogę rozwiązania problemu polsko-litewskiego, w tym celu zaś na razie odłożyć drugorzędne kwestie sporne na bok. Pierwszy występ ministra litewskiego nie był olśniewający.

Dokoła Wileńszczyzny.

Warszawa, 28. kwietnia. Z Paryża donoszą: Francuskie Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało przedwczoraj polski projekt uregulowania zatargu polsko-litewskiego, oparty na dążeniach polskich federalistów. Rząd litewski również nadał ze swej strony swoje propozycje w tej samej sprawie.

Przyznają w Paryżu, że konieczną jest ścisła współpraca pod względem militarnym między obu siederowanymi, lecz wyrażają wątpliwość, czy taka współpraca

Nie skorzystał on ze złotych mostów rzucanych przemówieniem p. Hymansa i nie okazał ochoty wejścia na drogę zasadniczego rozwiązania, czyli sprecyzowania formy przyszłego współżycia pokojowego i przyjaznego obydwóch narodów, którą przewodniczący pragnąłby jak najprędzej bliżej określić.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał poseł Sobański solidaryzując się w zupełności z programem wyszczególnionym przez przewodniczącego konferencji, co zadokumentowało dobitnie pojednawczość polityki rządu polskiego.

Po tem posiedzeniu inauguracyjnym rozpoczęły się prace poufne w poszczególnych komisjach.

ca będzie możliwa w dziedzinie polityki zagranicznej i nie wierzą w to, żeby Litwa przyjęła unję celną z Polską. Jasne jest jednak, że żaden, nawet najfanatyczniejszy federalista polski nie może wyobrazić sobie federacji inaczej, jeno pod tym potrójnym warunkiem intymnej współpracy polsko-litewskiej w dziedzinach: militarnej, celnej i polityki zagranicznej.

Anglia i Litwa Kowieńska odnoszą się do projektu tego niechętnie.

Z Sejmu gdańskiego.

(K) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego wprowadzono w urząd nowoobranego senatora w głównym urzędzie radcę miejskiego Runge'go.

Następnie obradowano w dalszym ciągu nad wnioskiem socjalistów niezależnych o odroczenie terminu przejęcia zarządu miejskiego przez senat gdański.

W toku rozpraw wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja i to więcej na tle osobistym niż rzeczowym. Poseł Rahn zarzucił senatorowi Jewelowskiemu niegodne zachowanie się w koleji wobec delegacji polskiej.

Senator Jewelowski oświadcza, iż sprawa ta jest od a do z zmyślona. Między posłem Rahnem a wspomnianym senatorem pozostaje walka polemiczna na tle osobistym.

Dr. Kubacz oświadcza, iż partja polska głosować będzie za przejęciem zarządu miejskiego przez senat.

Poseł Keruth (p. niem.) stwierdza, iż zarzut niegodnego zachowania się pewnego senatora wobec delegacji polskiej jest uzasadniony. Fakt taki zdarzył się, lecz nie wiadomo, który z senatorów jest w to wmieszany. Podczas przemowy posła Kerutha skrajna lewica przeskakała

i recytację, między innymi wygłoszoną zostanie „Wielka Teodora“ Jul. Tuwima. Na zakończenie jednoaktowy sketch pt. „Ubogi student“. Bilety nabywać można w składach cygar p. Stupieńskiej i p. Szmida. Część dochodu przeznaczona jest na polską ochronkę w Gdańsku. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Jest nadzieja, że wieczór ten zgromadzi całą kolonję gdańską w dniu 1 maja do „Strzelnicy“.

Polskie Towarzystwo Zjednoczenia Zawodowego urządziło w niedzielę dnia 24 bm. w lokalu p. Stecka w Oliwie przed stawienie amatorskie na które odegrano sztuczki: „Kino Dama“ i „Koska Kuracja“. „Amatorzy“ wyłącznie ze sfery robotniczej wywiązali się ze swego zadania — jak na oliwskie stosunki — bardzo dobrze.

W antrakciech dziatwa wygłosiła kilka deklamacji, przyjętych burzą oklasków.

Największą atrakcją wieczoru było pierwsze wystąpienie chłopców miejscowego „Skauta“. Po 2 tygodniach ćwiczenia zaledwie pod kierunkiem p. Józefa Przybylskiego, chłopcy opanowali najważniejsze zwroty i karnie. — Prócz musztry chłopcy (w wieku 8—12 lat odspiewali kilka pieśni narodowych, zaś każdy z osobna wygłosił deklamację. Zebrana publiczność przyjęła ten pierwszy występ „Skautów“ niemiłkącymi oklaskami, zaś p. Przybylski może być dumny z rezultatów swej pracy.

Po przedstawieniu odbyły się tańce, które przeciągnęły się do rana.

Nadmienić należy ze smutkiem, że t. zw. inteligencja oliwska na wieczorku owym nie pojawiła się licznie.

Pielgrzymka oliwska po kalwarję wejherowską. Jak mam donoszą, odbędzie się i w tym roku za staraniem ks. kanonika Dąbrowskiego z Wejherowa i zarządu pielgrzymki z Oliwy pielgrzymka na kalwarję wejherowską. Wyrusza ona w uroczystej procesji dnia 3-go maja o godzinie 8 rano z Oliwy. Tego samego dnia odbędzie się, jak w innych latach, o godz. 7 rano msza św. z kazaniem. Pielgrzymka oliwska istnieje już od czasów Piastów i Jagiellończyków, czyli już przeszło 300 lat i teraz w oswobodzonej Ojczyźnie idzie pod polską strażą, a nie jak dawniej pod strażą „pickelhaubów“.

Ks. kanonik razem z zarządem pielgrzymki postara się również o to, ażeby kursowały specjalne pociągi dla pielgrzymów. Zarząd pielgrzymki zwrócił się do Dyrekcji Kolej Żelaznych z prośbą, aby specjalne pociągi kursowały aż do Chojnic. — W poniedziałek 2 maja wyjechać ma pociąg około godz. 1 i pół po południu z Tczewa, tak, że o godz. 3 po południu pielgrzymi będą w Oliwie na nieznosach. W środę 4 maja wyjeżdża pierwszy pociąg o godz. 6 rano, a drugi o 9 według czasu niemieckiego. W czwartek, dnia 5 maja w Wniebowstąpieniu Pańskie, jedzie pociąg dla pielgrzymów z powrotem do Gdańska. Zaś w piątek, dnia 6 maja o godz. 6 po południu wyjeżdża pociąg z Oliwy do Chojnic, a w razie potrzeby i w inne strony. Zwraca się uwagę, aby pielgrzymi wzięli ze sobą żywności a zarząd pielgrzymek będzie się starał, aby nie było trudności przy rezerwacjach celnych na granicach W. M. Gdańska.

Rozbudowa kąpeli morskich. Dla roz budowy zakładów kąpielowych w Brzeźnie domaga się magistrat uchwalenia przez radę miejską 16.000 mk., z czego część przeznaczą się na zakłady kąpielowe w Siennej hucie. W marcu ubiegłego roku uchwaliła rada miejska na wniosek magistratu 429.000 mk. na ten sam cel. W maju tego samego roku uchwalono dla Brzeźna 216.000 mk. a dla Siennej huty 143.000 mk.

Kongresy esperantystów. W czasie od 31 lipca do 6 sierpnia 1921 odbędzie się w Pradze XIII międzynarodowy kongres esperantystów z całego świata. W związku z międzynarodowym kongresem odbędzie się w Gracu (Austria) w dniach od 7—11 sierpnia kongres katolickich esperantystów. Dużo osób zgłosiło już swe przybycie. Gdańsk będzie miał również swych przedstawicieli. Następny międzynarodowy kongres esperantystów odbędzie się prawdopodobnie w Gdańsku w dniach od 1—8 sierpnia 1922

Ciągnięcie „Miljonówki“. W sobotniem (23 bm.) ciągnięciu „Miljonówki“ padła wygrana na nr. 2 235 405, wysłany do jednego z kantorów na Nalewkach w Warszawie.

Towarzystwa i Komunikaty.

Wolne Miasto Gdańsk.

Gdańsk. Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ odbywają się regularnie we wtorki i czwartki w Ochronce, przy ul. Poggenpuhl 11. Zarząd.

Gdańsk. Ćwiczenia „Sokoła“ odbywają się: dla oddziału żeńskiego co wtorek, dla oddziału męskiego co środę i dla oddziału młodzieży, co piątek, o godz. 7 wieczorem, na sali ćwiczebnej przy Kehrriedergasse. — Oddział piłki nożnej „Sokoła“ ćwiczy co czwartek na Bischofsberg. Zbiórka o godz. 4,45 na Heumarkt przy bramie. Naczelnik.

Gdańsk. Lekcja Tow. śpiewu „Św. Cecylii“ odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 7½ wiecz. w Ochronce, przy ul. Poggenpuhl 11.

Związek Handlowców w Gdańsku. Zebranie przyczajne odbędzie się d. 29 bm. o godz. 7,30 wiecz. w Strzelnicy przy Promenadzie.

Walne zebranie Tow. Polek odbędzie się dn. 2-go maja rb. o godz. 7½ wiecz. w sali w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11.

Zebranie Tow. gimnast „Sokół“ odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 8 wiecz. na sali „Polonii w Sopocie. Na porządku dziennym: Reorganizacja Gniazda naszego i wybór nowego Zarządu.

Polska.

Ofiarność „Sokoła“ w Łęgu. „Sokół“ w Łęgu przeznaczył z dochodu zebranego na ostatniej swej zabawie sumę 600 marek na ubogich gminy.

Kresowcy! Polacy, pochodzący z poza linii określonej traktatem ryskim a pragnący posiadać obywatelstwo polskie, aby zgodnie z art. 20 traktatu ryskiego korzystać z największego uprzywilejowania w Rosji, powinni niezwłocznie udać się do Starostwa powiatu, w którym zamieszkują, względnie Magistratu miast Torunia i Grudziądza z zaświadczeniem Urzędu Gminnego o swoim zamieszkanu na Pomorzu, aby złożyć tam deklarację i uzyskać zaświadczenie o przynależności do Państwa Polskiego. Przy tem potrzebne zaświadczenie ich osobistości przez dwóch wiarogodnych świadków. Czynność ta musi być dokonana do 1 maja b. r. Pełnomocnik Rady Narodowej.

Obchód Konstytucji 3 Maja w parafii Maternickiej odbędzie się w niedzielę 8 maja w sali p. Kiewerta, Tow. gdańskie zapowiedziały swoje przybycie. Początek o godz. 3 (polski czas) w sali p. K., następnie pochód z muzyką do kościoła Maternickiego na nieszpory a w końcu tańce. Komitet.

Zjazd nauczycieli szkół średnich Pomorza. Zjazd delegatów Kół Twa nauczycieli szkół średnich z całego Pomorza odbędzie się we środę 4 maja w Chełmie. Porządek zjazdu: O godz. 9 nabożeństwo, o godz. 10 zwiedzanie miasta i jego pamiątek, o 12½ obiad wspólny, o 2½, obrady, 3 referaty: O zasadach pedagogicznych i nowym programie dla szkół średnich. O stosunku szkolnym powszechnie do średniej na Pomorzu. O pragmatyce nauczycielskiej i ustawie emerytalnej. Wybory nowego Zarządu okręgowego i 2 komisji. Sprawy ekonomiczne. O godz. 8 wieczornica. Przyjazd do Chełma na Terespol—Przechowo, a z drugiej strony Wisły na Kornatowo.

Zawartość puszek Czerwonego Krzyża wyniosła: Ze szkoły Polskiej przy św. Janie 8,75 mk. niem. Z banku Związku Spółek Zrobotkowanych 99,95 mk. n. i 2 mk. p. Z banku Pomorskiego 10,45 mk. n. Z banku Przemysłowego 53,60 mk. n. i 66,60 mk. p. Z banku Kwilecki i Potocki 10,75 mk. n. i 3,20 mk. p. Z banku Dyskontowego 79 mk. n. i 185 mk. p. Z banku Kupiectwa 103,45 mk. n. Z banku Handlowego 107,20 mk. n. i 47 mk. p. Z Dziennika Gdańskiego 11 mk. n. Z Gazety Gdańskiej 3,10 mk. n. i 10,40 mk. p. Z biura Dyrekcji Kolejowej 63,23 mk. n. i 664,75 mk. p. Z biura P. U. Z. A. P. 85 mk. n. i 52,10 mk. p. Z biura Polsk. Amer. Tow. Żegl. Morsk. 18,55 mk. n. i half. Penny. Z biura Komispol 3 mk. n. Z biura Vagons-cdo 70 mk. n. Z biura Handlu z zagranicą 11,15 mk. n. i 559 mk. p. Zgodność powyższych cyfr stwierdziły: Wybicka, Pammierska, Czeszewska.

Polscy robotnicy zastępują strejkujących Niemców.

Bytom, 27. 4. PAT.) Pisma górnośląskie donoszą z Paryża, że ponieważ Niemcy grożą strejkami robotników niemieckich w zagłębiu Ruhry, na wypadek okupowania zagłębia tego przez wojska koalicyjne Francja porozumiała się z or-

ganizacją polskich górników w Westfalii i Nadrenji w tym względzie, że strejkujący robotnicy niemieccy mają być wydalenii z obszaru okupowanego do Niemiec, a zastąpić ich mają robotnicy Polacy.

Umowa polsko-gdańsko-niemiecka.

Warszawa, 27. kwietnia. (PAT.) Biuro Prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W dniu 21 bm. p. Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu M. S. Z. podpisał w Paryżu w imieniu Polski i W. M. Gdańska konwencję, przewidzianą przez art. 98 traktatu wersalskiego, mającą na celu uregulowanie komunikacji tranzytowej poprzez Polskę oraz obszar W. M. Gdańska pomiędzy Prusami wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec. Tekst konwencji składa się z około 200 artykułów i obejmuje on również układ o wolnej komunikacji pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem, przez ziemie niemieckie, położone na prawym brzegu Wisły. Treść wymienionych artykułów jest nast.: ruch kolejowy odbywać się będzie bądź pociągami uprzywilejowanymi,

bądź pociągami zwykłymi. Podróżni pociągów uprzywilejowanych wolni są od posiadania wiz na paszportach. Wszelkie towary dopuszczone do wolnego obrotu wewnątrz kraju mogą być przewożone tranzytem. W razie wojny w Europie ruch tranzytowy może być ograniczony. Szczegółowo opracowano przepisy ruchu pocztowego, telefonicznego, telegraficznego, żegluga na rzekach i kanałach, jak również stosunki celne i paszportowe. Żegluga powietrzna nie została przez Polskę przyznana Niemcom. Rozdział dotyczący tranzytu wojskowego wejdzie w życie w miesiąc po ratyfikacji układu, rozdział dotyczący żegluga — w 3 miesiące, a rozdziały dotyczące kolei, poczt, telegrafów i telefonów będą obowiązywały od 1-go maja r. 1921.

Zmiana poglądu Lloyd George'a.

Warszawa, 28 kwietnia.

Korespondent „Rzeczpospolitej“ donosi z Paryża:

Dowiaduję się z miarodajnego źródła, że w ciągu rokowań w Hythe sprawa górnośląska była kilkakrotnie omawiana. Lloyd George zmienił w sprawie tej zupełnie swój pogląd. Zdaje się, że skłonił się on ku myśli przyznania Polsce znacznej części obszaru kopalnianego.

Należy podkreślić uwagę, którą Lloyd George wypowiedział w tej sprawie, jakoby istniał brak polskich inż., zdolnych

do kierowania licznymi fabrykami na Górnym Śląsku na wypadek, gdyby niemieccy inżynierowie fabryki te opuścili. Wiem, że polskie koła dyplomatyczne podjęły cały szereg usiłowań, ażeby wykazać bezzasadność tego poglądu i udowodnić, że Polska rozporządza dostateczną ilością sił technicznych. Wręczono mianowicie Radzie Ambasadorów memoriał, wyliczający liczne fabryki w Rosji Południowej, pozostające wyłącznie pod kierownictwem polskich inżynierów i techników.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

SPADEK STOPY DYSKONTOWEJ.

Pieniądz staje się coraz tońszym na rynku międzynarodowym.

Jednym z symptomów tego zjawiska jest obniżenie dyskonta w Szwajcarii; w roku zeszłym panowało na rynku pieniężnym w tym kraju takie napięcie, że zarządy największych miast szwajcarskich, zaciągając pożyczki w Stanach Zjednoczonych, były zmuszone płać 80%; w dodatku warunki emisji tych pożyczek były tego rodzaju, że, w rzeczywistości, stopa procentowa była jeszcze wyższa.

W Stanach Zjednoczonych ceny pieniądza również spadają. „Callmoney“ spadło na 5 1/2%, i obecnie pożyczki mogłyby być niewątpliwie zaciągane na warunkach korzystniejszych. Ale Europa nie śpieszy się obecnie, czekając, aż stopa procentowa spadnie jeszcze więcej.

Także w Anglii i w Holandji dają się zauważyć ten sam objaw. W Anglii dyskonto prywatne spadło o tyle poniżej dyskonta Banku angielskiego, że zapewne niedługo nastąpi obniżenie również tego dyskonta, czego zresztą domagają się angielskie koła bankowe i kupieckie już od kilku miesięcy.

W Holandji procent w interesach prolongacyjnych na giełdzie spadł na 3 1/2%; z początku miesiąca płacono 5%.

Zniżkę stopy procentowej przypisać trzeba na ogół powszechnemu przesileniu w życiu gospodarczym, jak również ogólnej tendencji likwidacyjnej na giełdach.

W SPRAWIE HANDLU CHMIELEM.

W „Przeglądzie ziemianiskim“ czytamy p. t. Chmiel polski na rynku czeskim:

Charakterystycznym dla naszych braków w organizacji handlu jest pojawienie się na rynku czeskim chmielu polskiego. Jest on tam nisko szacowany (przebiegiem 1 600 kor. za 50 kg.) z dwóch względów; 1-o z powodu panującej na tym rynku ogólnej stagnacji, 2-o z tego powodu, że Czechy, będąc same wielkim eksportem chmielu, występują tu, jako pośrednik w sprzedaży, płacąc więc ceny mniejsze od tych, które można osiągnąć bezpośrednio na właściwych rynkach zbytu. Firmy czeskie nabyły chmiel opakowują na nowo i jako swój własny wysyłają na rynki zagraniczne. Przed wojną niejednokrotnie nawet wracał on do naszych browarów. Udaje się to tem łatwiej, że nasze gatunki chmielu bynajmniej nie ustępują czeskim, świadczy o tem znaczna ilość nagród i złotych medali otrzymanych przez polski chmiel na wystawach w Wiedniu, Paryżu, Pradze, Norymberdze, gdzie się koncentruje handel tym artykułem, który płacony był na równi z czeskim. Zamiast sobie zdobywać w obecnych łatwych warunkach rynki zagraniczne, handel nasz ucieka się do obcego pośrednika ze stratą własną i producenta, a tem samem i całego kraju.

WYDZIERŻAWIENIE SALIN W KAŁUSZU.

Saliny w Kałuszu, będące własnością rządową, zostały przez skarż wydzierżawione prywatnemu przedsiębiorstwu, mianowicie akcyjnej Spółce „Kałusz“, za rocznym czynszem półtora miliona marek. Rząd wyjaśnia wydzierżawienie salin tem, że są one nie wielkie i znajdują się w pobliżu terenu soli potasowej, eksploatawanej przez Spółkę „Kałusz“, która w ten sposób będzie mogła racjonalnie prowadzić administrację salin, razem ze swoim przedsiębiorstwem. Interesy skarbu są zabezpieczone, ponieważ rząd jest również głównym akcjonariuszem Spółki salin.

WOLNY HANDEL SOLĄ.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie mają być zniesione ograniczenia handlu solą i zaprowadzony wolny handel. Eksploatacja soli i sprzedaż jej zostanie w ministerjum handlu, a cenę sprzedaży ustalać będzie ministerjum handlu łącznie z ministerjum skarbu.

POCIĄGI CYSTERNOWE.

W celu szybkiego i regularnego dostarczenia z Drohobycza do Gdańska produktów ropnych państwowych fabrykolejów mineralnych, poczynając od 12 b. m. będą stałe kursowały dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki specjalne pociągi złożone wyłącznie z cystern.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 28-go kwietnia 1921.

Przy otwarciu giełdy: żądano płacono

Marki pol., gotówka	8,20	8,05
Wypłata na Warszawę	7,80	7,65
Dolary amerykańskie	63,50	63,00
Funty angielskie	256,00	255,00

Warszawa, 27-go kwietnia 1921.

Marki niemieckie	12,97	12,90
Dolary amerykańskie	815,00	812,00
Funty angielskie	3312,00	3306,50
Franki francuskie	61,00	58,00
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 27-go kwietnia 1921.

Dolary	63,82	63,68
Funty angielskie	252,55	251,45
Franki francuskie	481,50	480,50
Korony szwedzkie	1485,50	1483,50
Florety holenderskie	2234,75	2230,25
Liry włoskie	309,35	308,65
Franki szwajcarskie	1110,15	1107,85

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskie“ Tow. Akc. w Gdańsku, Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbasowski w Gdańsku.

Spostrzeżenia pogody

w Nowym Porcie — 11,4 m nad poziomem morza podane przez Urząd Hydrograficzny.

1921 r.	Czas	Powietrze			Wiatru		Zachmurzenie i inne zjawiska
		ciśnienie mm.	temperatura °C.	wilgotność %	kierunek	siła (0-12)	
27/IV	12 ⁴⁵ w poł.	70,2	10,6	73	N.	2	dość pog.
27/IV	3 ⁴⁵ wiecz.	70,0	9,9	65	E.	3	dość pog.
28/IV	6 ⁴⁵ rano	71,1	8,5	77	NE.	3	dość pog.

Temperatury w ciągu doby ubiegłej: najwyższa: 11,9 °C. najniższa: 8,5 °C. średnia: 10,0 °C.

Ilość opadów: — mm. Uwagi: —

Przewidywany przebieg pogody w ciągu doby następującej: Mała zmiana temperatury, jeszcze dość opadów. Umiarkowane pociągno: wschodnie wiatry.

Ausgabe der Zuckerkarten.

Auf Grund unserer Bekanntmachung vom 6. Juni 1917 machen wir bekannt:

1. Von Freitag, den 29. April bis Mittwoch, den 4. Mai erhalten die Haushaltungen bei den Kolonialwarenhändlern, in denen sie sich auf Grund der Nahrungsbaukarte haben eintragen lassen, die neuen Zuckerkarten gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 32.

Auf die für die Kinder bis zum vollendeten zweiten Lebensjahre angestellten Nahrungsbaukarten „A“ werden gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 32 zwei Zuckerkarten, deren Marken den Buchstaben „K“ tragen, ausgehändigt.

2. Die Haushaltungsvorstände haben auf die Stämme der Zuckerkarten ihren Namen und die Wohnung mit Tinte oder Tintenstift aufzuschreiben. Karten, auf denen diese Angaben fehlen, oder lose Marken dürfen nicht beliefert werden.

3. In den hiesigen Geschäften dürfen nur die Hauptzuckerkarten beliefert werden, die den Stempel der Stadt Danzig tragen und deren Stamm und Marken mit einer „1“ versehen sind und die Zuckerkarten für Kinder, die ebenfalls den Stempel der Stadt Danzig tragen und deren Stamm und Marken mit einem „K“ versehen sind.

Die Sonderzuckerkarten und die Bezugsscheine dürfen nur beliefert werden, wenn sie den Stempel der Nahrungsbaukarte der Stadt Danzig tragen.

4. Die an den neuen Zuckerkarten befindlichen Zusatzzuckermarken dürfen von den Händlern mit dem verbilligten Zucker zum Preise von Mk. 2,50 für das Pfd. nicht beliefert werden.

5. Die vereinnahmten Hauptmarken Nr. 32 sind von den Händlern in der Zeit von Freitag, den 6. bis Montag, den 9. Mai in der Nahrungsbaukarte, Wiebenkaserne, Flügel B, Eingang Poggenpohl, 1. Obergeschoss, Zimmer 18 einzureichen.

Danzig, den 27. April 1921.

Der Magistrat.

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą“

Czem jest ubranie dla człowieka, tem jest druk dla firmy lub towarzystwa. Gustownie wykonany, na dobrym papierze druk, robi jak najlepsze wrażenie i świadczy o solidności firmy lub osoby.

Jeżeli potrzebujecie jakich druków, to dajcie je drukarni Gazety Gdańskiej do wykonania. Drukarnia Gazety Gdańskiej pod względem technicznym stoi na bardzo wysokim poziomie, tak że możemy sprostać wszelkim wymaganiom Sz. Klienteli. Nasze ceny są umiarkowane, a robota zawodowo i szybko wykonana

Gazeta Gdańska Tow. Akc.

Grobla Przedmiejska 49.

Telefon Nr. 1781.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku, Stadtgebiet 12. Tel. 1781.

NA SEZON LETNI!

MEBLE KOSZYKARSKIE

rolki kąpielowe, koczki i walizki do podróży oraz inne wyroby koszykarskie polaca SYNDYKAT KOSZYKARSKI w KRAKOWIE, ul. Florjańska 32. Składy główny Kraków, ul. Rzeźnicza 32 i Gołębia 14 (detaliczna sprzedaż)

Potrzebny starszy inteligentny

chłopiec

do posług biurowych w banku. Zgłaszać się w godz. 10-tej rano, Pfofferstad 43, front parter.

Konsum Polski

sprzedaż towaru

w piątek, dnia 29-go kwietnia rb.

o godz. 1-ej popoł. Wesołowski.

PAPIEROSY „MASCHALLAH“ pierwszorzędne w jakości i bezkonkurencyjnie tanie „Piošku“ b. ustników M.W. za złotem Tytoń do papierosów w paczkach po 50 gramów wszędzie do nabycia Grosistów uprasza się zażądać cennika z próbkami P. POKORA — WEJHEROWO B. 8. fabryka cygar, papierosów i tytoniu. Telefon Nr. 39 419 Telefon Nr. 39

„Atlantic“

Maklerzy-Asekuracyjni T. z o. p.

BERLIN-BREMA-KLAJPEDA-PILA

GDANSK, HOLZMARKT NR. 4

Tel. 1737 Turzyński i Pawłowski Tel. 1737

Petromocny przesłał 20-tu najwspanialszych Towarzystw ubezpieczeń Transportów. Ubezpieczenia Transportów Śladów wszelkiego rodzaju w każdej wysokości i różni walucie. MOMENTALNE WYSTAWIANIE POLIS HONOROWE REGULOWANIE SZKOD

